
"Model postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym", Stanisław Waltoś, Warszawa 1968 : [recenzja]

Palestra 13/1(133), 92-96

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

także w tym, że przecież omyłka dotyczy „okrągło” całego miesiąca (dzień miesiąca pozostaje niezmieniony). Poza tym ze wspomnianego sprostowania daty czynów — przy jednoczesnym pozostawieniu w stanie niezmienionym zarówno miejsca czynów, jak i wszystkich pozostałych okoliczności (szczegółów) popełnienia tychże czynów — jest widoczne, że wołą oskarżycieli prywatnych było i jest rozpoznanie tych samych czynów co poprzednio. Nie są to więc „inne czyny” ani też nie jest to żaden nowy akt oskarżenia.

Uznanie za słuszne stanowiska zajętego przez Sądy I i II instancji w niniejszej sprawie oznaczałoby, że oskarżycielowi prywatnemu nie wolno się mylić. A przecież omylny jest nawet sąd, jak to wynika np. z art. 46 k.p.k. (jeśli chodzi o oczywiste omyłki pisarskie w orzeczeniach i zarządzeniach) oraz z faktu (gdy chodzi o inne omyłki) istnienia instytucji środków prawnych od wydanych orzeczeń sądowych.

Przeciwko powyższemu stanowisku Sądów obu instancji przemawia też doktryna i praktyka sądowa, których zdaniem sąd może i powinien (jeśli wymagają tego wyniki przewodu sądowego) określić w wyroku czyn przypisany oskarżonemu inaczej, niż opiewa czyn zarzucany w akcie oskarżenia, przy czym odpowiednie zmiany (odchylenia) dotyczyć mogą także czasu popełnienia czynu. Chodzi jedynie o to, aby na podstawie całokształtu okoliczności sprawy było oczywiste, że w wyroku mowa jest o tym samym zdarzeniu faktycznym, które oskarżyciel miał na myśli w akcie oskarżenia.

Za takim ujęciem sprawy przemawiają wreszcie ogólne zasady przyświecające naszemu procesowi karnemu, które m. in. zmierzają do odformalizowania postępowania karnego. Tym bardziej więc ma to zastosowanie w postępowaniu uproszczonym.

Ponieważ chodzi tu o zagadnienie błędu w oświadczeniu woli, należy także wspomnieć o zasadach prawa cywilnego, które co do tego rodzaju oświadczeń woli przewiduje ewentualność popełnienia błędu i dopuszcza możliwość uchylenia się od skutku błędu lub możliwość jego sprostowania.

RECENZJE

Stanisław Waltoś: Model postępowania przygotowawczego na tle prawno-porównawczym, Warszawa 1968, PWN, 370 str.

1. Zagadnienia poruszane w recenzowanej pracy są bardzo aktualne ze względu na prowadzone obecnie prace kodyfikacyjne nad nowym kodeksem postępowania karnego. Wprawdzie Stanisław Waltoś, stawiając wnioski *de lege ferenda* opierał się na grudniowym projekcie k.p.k. z 1966 roku, zastąpionym obecnie przez projekt z marca 1968 roku, to jednak zmiany, jakie nastąpiły w części dotyczącej postępo-

wania przygotowawczego, nie wpłynęły dezaktualizująco na poruszane przez niego zagadnienia.

Recenzowana praca stanowi drugie właściwie w literaturze polskiego procesu karnego monograficzne opracowanie problematyki postępowania przygotowawczego. Pierwszym opracowaniem była wydana w 1961 roku książka Leona Schaffa pt.: Zakres i formy postępowania przygotowawczego.

Wyraźny jest wpływ tej pionierskiej pracy na książkę Waltosia. Nawet sam autor „modelu postępowania przygotowawczego na tle prawno-porównawczym” dokonuje (już we wstępie) definicji używanych przez siebie terminów (takich, jak „zakres”, „forma”, „struktura” postępowania przygotowawczego), nawiązując do tego znaczenia, jakie zostało im nadane w książce Schaffa. We wstępie autor nie ogranicza się zresztą tylko do podania własnych definicji, lecz dokonuje jednocześnie mini-recenzji pracy monograficznej, która poprzedziła jego książkę. W dalszej części pracy, omawiając poszczególne zagadnienia, Waltoś polemizuje z konkretnymi poglądami Schaffa.

Zdaniem Waltosia, książka jego jest próbą zbadania kompleksu węzłowych problemów postępowania przygotowawczego, analizą modelu według stanu *de lege lata* oraz zaprojektowaniem — na podstawie wyników tej analizy — modelu *de lege ferenda*.

2. Recenzowana praca składa się z VI rozdziałów.

W I rozdziale, który stanowi jedną czwartą zawartości książki, omówione są modele postępowania przygotowawczego w niektórych państwach burżuazyjnych oraz w ZSRR.

Model postępowania przygotowawczego w Polsce autor omówił na bardzo bogatym tle prawno-porównawczym. Dokonał szczegółowego przeglądu ustawodawstw dotyczących postępowania przygotowawczego w Anglii, Francji, NRF oraz w Związku Radzieckim, przy czym nie tylko ograniczył się do przytoczenia odpowiednich norm prawnych, ale dokonał również ich oceny, biorąc pod uwagę możliwość wykorzystania pozytywnych rozwiązań w naszym ustawodawstwie (z dostosowaniem do rodzimych warunków).

Na marginesie należy zaznaczyć, że autor nie stosuje powszechnie przyjętej terminologii: model kontynentalny,

anglosaski, lecz oznacza terminem „model” stan ustawodawstwa z zakresu postępowania przygotowawczego w każdym państwie.

3. Wyczerpująco została omówiona przez autora problematyka wszystkich funkcji postępowania przygotowawczego (Rozdział II) ze szczególnym uwzględnieniem podstawowej funkcji: przygotowawczej.

Interesujące wywody na temat niezbędności postępowania przygotowawczego zostały zakończone definicją funkcji przygotowawczej (str. 108), którą autor określa jako funkcję polegającą na „zbieraniu i utrwalaniu materiału dowodowego na użytek przyszłej rozprawy”.

Zgodnie z powszechnie panującym poglądem Waltoś uważa, że istota funkcji postępowania przygotowawczego wiąże się z rolą, jaką spełniać powinna rozprawa główna w procesie karnym. W związku z tym definicja funkcji przygotowawczej jest zdeterminowana przyznaniem dominującej i rozstrzygającej roli postępowania przed sądem.

Funkcję postępowania przygotowawczego Waltoś rozpatruje z punktu widzenia wpływu, jaki na jej kształtowanie mają czynniki: zakresu postępowania przygotowawczego, wpływu dowodów utrwalonych w postępowaniu przygotowawczym na treść wyroku sądowego, stopnia mocy wiążącej wniosków podejmowanych w wyniku postępowania przygotowawczego oraz wpływu sądu na kształtowanie się postępowania przygotowawczego w drodze decyzji wydawanych w trakcie oddawania pod sąd oraz w trakcie postępowania sądowego. Zdaniem autora, aby zapewnić postępowaniu sądowemu rolę postępowania głównego, trzeba dążyć do utrzymania działania tych czynników w granicach możliwie wąskich.

Interesującymi propozycjami minimum i maksimum jest zakładanie w toku postępowania przygotowawczego dodatkowych akt, tzw. *dossier de la*

personalité (powołanie tej instytucji do życia autor uzależnia od wprowadzenia tzw. wyroku pośredniego, rozstrzygającego tylko kwestię winy oskarżonego), albo sporządzanie obligatoryjne lub fakultatywne wywiadów środowiskowych przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i włączenie tych dokumentów do ogólnych akt sprawy.

Omawiając pośredni i bezpośredni wpływ dowodów utrwalonych w postępowaniu przygotowawczym na treść wyroku sądowego w związku z zagadnieniem udostępnienia sądowi akt postępowania przygotowawczego, Waltoś proponuje śmiało, ale zarazem i bardzo dyskusyjne rozstrzygnięcie tego problemu. Poddając krytycznej ocenie dotychczasową praktykę i ustawowe uregulowanie, wysuwa koncepcję polegającą na zakazie dołączania do aktu oskarżenia akt postępowania przygotowawczego (str. 155). Szczegółowo przedstawia tę propozycję *de lege ferenda* i jako jeden z podstawowych argumentów przemawiających za takim rozwiązaniem podaje to, że sędzia po przeczytaniu akt postępowania przygotowawczego pozostaje pod ich silnym działaniem sugestywnym i dąży do utrzymania toku myślowego, jaki mu się ukształtował na początku pod wpływem tych akt, i w związku z tym dąży do odczytania akt. Zgodnie z propozycją autora akta postępowania przygotowawczego znajdowałyby się w gestii sądu jedynie w czasie oddawania pod sąd. Natomiast po zbadaniu zasadności aktu oskarżenia akta wracałyby do prokuratora, a w sądzie pozostawały sam akt oskarżenia z dokładnym uzasadnieniem.

Konsekwencją tego rodzaju zakazu jest dalsza propozycja autora, polegająca na wprowadzeniu obowiązku wyłączenia sędziego orzekającego o oddaniu pod sąd z dalszego udziału w konkretnym procesie ze względu na niebezpieczeństwo wiązania się sądu własnym wstępnym orzeczeniem oddania pod sąd.

Zakaz dołączania akt postępowania przygotowawczego i zakaz zaznajamiania się z ich treścią przez sędziego orzekającego w danej sprawie nie powoduje — zdaniem autora — tego, że protokoły w nich zamieszczone nie mogłyby być nigdy odczytane w toku rozprawy. Z dalszych wywodów autora wynika, że w czasie rozprawy na wniosek jednej ze stron sąd miałby prawo odczytać protokoły w całości lub części w razie istnienia określonych w prawie przyczyn.

Oskarżony i obrońca mieliby prawo zapoznania się z aktami znajdującymi się w dyspozycji prokuratora, a więc w rzeczywistości treść akt pozostawałaby jedynie nie znana sędziemu orzekającemu w danej sprawie.

Funkcję profilaktyczną (str. 120), akcesoryjną w stosunku do przygotowawczej definiuje jako polegającą na stwarzaniu warunków co najmniej utrudniających podejrzanemu i innym osobom ponowne popełnienie przestępstwa, o które toczy się postępowanie. Autor omawia tę funkcję w powiązaniu z zasadami prewencji ogólnej i szczególnej, w związku z czym funkcję profilaktyczną dzieli na generalną i szczególną.

Waltoś wypowiada pogląd, że areszt tymczasowy jest jednym ze środków pełniących również funkcję profilaktyczną, ale zaznacza, że nie można go stosować wyłącznie jako środka profilaktycznego, bo wtedy postępowanie karne byłoby prowadzone nie dlatego, że zostało popełnione przestępstwo, ale dlatego, że przestępstwo mogłoby być popełnione.

Chociaż jest to bardzo ostrożne sformułowanie, to jednak twierdzenie to budzi wątpliwości, zwłaszcza gdy się je porówna ze słusznymi wywodami autora na str. 306, gdzie wypowiada się za stopniowym przywracaniem aresztowi tymczasowemu funkcji wyłącznie procesowych, pozaprocesowe bowiem fun-

kcje, jakie wprowadza art. 233 § 1 pkt 2 projektu z 1966 roku, nie sprowadzają się do zapobiegania uchylenia się oskarżonego od sądu, lecz do zapobiegania popełnianiu nowego przestępstwa — antycypacji przyszłej kary pozbawienia wolności ze wszystkimi prewencyjnymi skutkami włącznie.

Funkcja względnie prejudycjalna postępowania przygotowawczego polega, zdaniem autora, na tym, że takie akty postępowania przygotowawczego, jak treść aktu oskarżenia, a zwłaszcza postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego lub inne materiały dowodowe zebrane i utrwalone w toku postępowania przygotowawczego, wpływają na treść decyzji zapadających w innych procesach, np. cywilnym, administracyjnym, podatkowym czy dyscyplinarnym. Rolę tych aktów procesowych postępowania przygotowawczego autor słusznie porównuje do roli, jaką spełniają domniemania prawne dopuszczające przeciwdowód.

4. Rozdział III poświęcony został formom postępowania przygotowawczego.

Autor recenzowanej pracy bardzo szczegółowo opisuje — w drodze sprawozdawczej — formy postępowania *de lege lata*. Odmienne niż Schaff uznaje za trzecią fazę rozwojową śledztwa — przygotowanie aktu oskarżenia. Ramy tej fazy, zdaniem Waltosia, zakreślają z jednej strony ogłoszenie postanowienia o zamknięciu śledztwa, a z drugiej strony chwilę wniesienia aktu oskarżenia do sądu. Jako główny argument przemawiający za słusznością tego stanowiska autor podaje obowiązującą obecnie systematykę.

Waltos krytycznie ocenia koncepcję Schaffa przedstawioną w „Zakresie i formach postępowania przygotowawczego”, w myśl której postępowanie przygotowawcze powinno być rozbite na dwie formy odcinające się od siebie strukturą i rodzajem organu prowadzącego postępowanie. Zdaniem Waltosia,

całość postępowania przygotowawczego powinien prowadzić jeden organ, natomiast wyodrębnienie dwóch form postępowania przygotowawczego należałoby oprzeć na odmienności strukturalnej każdej z tych form, ale podyktowanej stopniem formalizmu.

Omawiając postanowienia wydawane w toku postępowania przygotowawczego, autor krytycznie się odnosi do celowości istnienia postanowienia o wszczęciu śledztwa, proponując pominięcie tego rodzaju postanowienia w naszym kodeksie postępowania przygotowawczego.

Również jako wątpliwe i zbyteczne uważa istnienie postanowienia o zamknięciu śledztwa.

W rozdziale poświęconym omówieniu form postępowania przygotowawczego *de lege ferenda*, autor dokonał właściwie całościowego podsumowania propozycji, jakie wysunął w sprawie uregulowania każdej z poszczególnych instytucji, dochodząc do ostatecznego wniosku, że przyszły model powinien opierać się na dwóch rzeczywiście odrębnych formach, tj. na dochodzeniu i śledztwie.

Struktura prawna, czyli odmiennosc wewnętrzznego układu czynności procesowych każdej z tych form powinna odcinać od siebie śledztwo i dochodzenie, ponieważ ze względu na zakres funkcji przygotowawczych nie powinno być między nimi różnic.

Zdaniem Waltosia dochodzenie powinno się charakteryzować uproszczoną strukturą prawną w porównaniu ze śledztwem (stopień uproszczenia zależny byłby od potrzeb). W zasadzie, obecne dochodzenie uproszczone miałoby stanowić — według propozycji autora — przyszłe dochodzenie.

Śledztwo uważa za typową formę, w której przeprowadzałoby się wszystkie czynności procesowe w pełni zabezpieczające prawo podejrzanego do obrony.

Przyszłe śledztwo przedstawia jako

twór powstały po zunifikowaniu dzisiejszego śledztwa i dochodzenia zwykłego. Prowadzenie przyszłego śledztwa oraz dochodzenia autor powierza organom milicji obywatelskiej.

Szczególnego podziału czynności między organami MO a prokuratorem Waltoś dokonuje przez uznanie milicji za organ ścigający w postępowaniu przygotowawczym, a nie za organ rozstrzygający. Milicja miałaby prawo do wszczęcia i prowadzenia śledztwa oraz dochodzenia bez wykonywania czynności, które decydowałyby o prawnym biegu postępowania i prawnej pozycji podejrzanego. Natomiast prokurator miałby rozszerzone — w porównaniu z obecnym zakresem kontroli nad przebiegiem i zakończeniem postępowania przygotowawczego — prawo do podejmowania decyzji i czynności procesowych decydujących o dalszym prawnym biegu postępowania oraz decyzji o środkach zapobiegających uchylaniu się od sądu.

De lege ferenda Waltoś podziela pogląd maksimum reprezentowany przez Andrzeja Murzynowskiego w pracy: *Areszt tymczasowy*. Wyłącznie sąd powiatowy powinien mieć prawo stosowania aresztu tymczasowego, natomiast sąd wojewódzki powinien rozpatrywać zażalenie w tych sprawach.

5. W rozdziale IV szeroko został omówiony problem kontradiktoryjności czy inkwizycyjności postępowania przygotowawczego.

Cenne uwagi autora dotyczą konieczności rozszerzenia udziału obrony obowiązkowej w postępowaniu przygotowawczym oraz postulatu zmiany organu, który wyznaczałby obrońcę z urzędu w toku śledztwa lub dochodzenia.

6. W rozdziale V przedstawione zostały gwarancje procesowe podejrzanego według stanu *de lege lata* i *de lege ferenda*. Waltoś dokonał wyczerpującej analizy norm dotyczących tego zagad-

nienia, dzieląc je na takie grupy, które chronią prawo podejrzanego do obrony przed stawianym mu zarzutem i ewentualnie przyszłym oskarżeniem, chronią przed nieuzasadnionym i nadmiernym naruszaniem jego dóbr osobistych i materialnych i stanowią o promocności postanowień umarzających postępowanie przygotowawcze.

Ze szczegółowych zagadnień dotyczących tej problematyki zasługują na uwagę propozycje dotyczące konieczności uregulowania kwestii dopuszczalności podsłuchu telefonicznego i magnetofonowego, a zwłaszcza określenie organu uprawnionego do jego zarządzania i prawnych możliwości jego wykorzystania.

7. Zajmując się kontrolą legalności postępowania przygotowawczego w rozdziale VI, autor podaje definicję terminów kontroli i nadzoru oraz dokonuje własnego, bardzo szczegółowego podziału kontroli i omawia poszczególne rodzaje kontroli z uwzględnieniem wysuniętych przez niego szczególnych reguł kontroli postępowania przygotowawczego, takich jak reguły minimalnego hamowania, oszczędnej ingerencji oraz sprzężonej kontroli.

8. W pracy szeroko została uwzględniona przez autora literatura zagadnienia, krajowa i obca. Dużo miejsca poświęcono zareprezentowaniu poglądów różnych przedstawicieli doktryny.

Zagadnienie modelu postępowania przygotowawczego podjęte przez Waltoś zostało potraktowane bardzo szczegółowo i niewątpliwie praca — mimo dyskusyjności niektórych zaprezentowanych poglądów oraz podanych uwag krytycznych — stanowi cenny wkład do nauki procesu karnego. Ponadto zawarty w niej duży zakres materiału historycznego i sprawozdawczego sprawia, że powinna ona być również wykorzystywana do celów dydaktycznych.